

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III

ŁÓDŹ, ŚRODA 21 LIPCA 1948 ROKU.

Nr 199 853

Dymisja Schumana

Rząd „Trzeciej siły” nie otrzymał wotum zaufania

Prezydent Auriol przyjął dymisję rządu Schumana zapowiadając natychmiastowe podjęcie rozmów z przywódcami poszczególnych frakcji parlamentarnych.

Sprawa wysokości kredytów wojskowych we Francji, co do których zarysowała się w Zgromadzeniu Narodowym poważna różnica poglądów, skłoniła premiera Schumana do postawienia kwestii wotum zaufania dla rządu.

Przed głosowaniem nad wnioskiem rządowym w poniedziałek 7 ministrów socjalistycznych, wchodzących w skład koalicyjnego rządu Schumana, zrezygnowało ze swych stanowisk.

W momencie, kiedy w Zgromadzeniu Narodowym wznowiono dyskusję na temat kredytów wojskowych, ministrowie socjalistyczni opuścili ławy rządowe, zajmując miejsca obok deputowanych socjalistycznych.

Zanim przystąpiono do głosowania, premier Schuman zwrócił się do Izby z ostrzeżeniem, że w razie przyjęcia poprawki socjalistycznej, przewidującej zmniejszenie kredytów wojskowych o 12 miliardów franków, poda się do dymisji.

Rozpaczliwa próba Schumana zyskania dla stanowiska rządowego większości głosów deputowanych zakończyła się jednak niepowodzeniem. W głosowaniu obecny gabinet francuski poniósł klęskę, kiedy okazało się, że poprawka socjalistyczna przeszła większością 83 głosów.

Na skutek rozłamu w łonie samego rządu, a następnie nie uzyskania w Izbie Deputowanych wotum zaufania, gabinet „trzeciej siły” premiera Schumana przestał istnieć w poniedziałek wieczorem.

Prezydent Auriol przyjął we wtorek przed południem przedstawicieli poszczególnych partii politycznych w związku z kryzysem gabinetowym.

O godzinie 9 rano prezydent przeprowadził konferencję z delegatami Partii

Komunistycznej — Thorezem i Billoux. Następnie odbył on rozmowę z sekretarzem Partii Republikańsko-Ludowej —

Collinem, po czym przyjął przedstawicieli socjalistycznych w osobach przewodniczącego parlamentarnej grupy SFIO — Lussy i generalnego sekretarza tej partii — Molleta.



Aprovizacja Berlina

zapewniona przez Związek Radziecki

Stolica Niemiec otrzymuje 100 tys. ton żywności

Służba informacyjna radzieckich wojskowych władz okupacyjnych podała do wiadomości, że Związek Radziecki postanowił przeznaczyć ze swoich zasobów 100 tysięcy ton zboża oraz inne środki żywnościowe dla wszystkich mieszkańców Berlina bez względu na to, w jakim sektorze się znajdują.

Żywność tę — według ustalonych odpowiednich norm — ludność będzie mogła nabywać w strefach radzieckiego sektora Berlina za pieniądze, które są w obiegu w strefie radzieckiej.

Rozporządzenie władz radzieckich w sprawie zaopatrzenia całego Berlina w żywność wywołało żywe komentarze prasy niemieckiej.

Uniezależnia ono mieszkańców miasta ostatecznie od wszelkiego rodzaju „możliwości powietrznych”, które miały jedynie agitacyjne cele na względzie i pozwala na spokojne ustosunkowanie się ludności do „problemu berlińskiego”.

Dziennik „Neues Deutschland” stwierdza, że obietnica wyżywienia Berlina w odpowiedzi radzieckiej na noty 3-ch

państw zachodnich, została dotrzymana.

państw zachodnich, została dotrzymana.

Dziennik „Vorwaerts” opublikował szczegóły t. zw. „planu”, który przygotowany ma być przez władze anglosas-

kie na wypadek konieczności ewakuowania Berlina.

Pomimo zaprzeczenia faktu istnienia takiego planu, dziennik podał dalsze szczegóły „operacji L”, pozwalające stwierdzić, że ewakuacja Berlina przez Amerykanów brana jest poważnie pod uwagę.

Prezydent Bolesław Bierut

o Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu

„Wystawa we Wrocławiu będzie generalnym przeglądem dorobku pracy polskiej na Ziemiach Odzyskanych za ubiegłe trzy lata. Jest to dorobek nie mały, zwłaszcza jeśli się zważy, w jakich to trudnych warunkach rozpoczynaliśmy swą pracę po zdruzgotaniu niemieckiego zaborcy, po wyzwoleniu Ziemi Zachodnich.

Wystawa we Wrocławiu powinna do pomocy w zrozumieniu — jak wielką i niewyczerpaną moc zawiera w sobie zgodny i rozumnie kierowany w oparciu o ustroj demokracji ludowej wysiłek twórczy społeczeństwa polskiego”.

Jedność młodzieży

(b) Wielkie przemiany ustrojowe, jakie zaszły w Polsce na skutek zwycięstwa demokracji ludowej nie mogły nie być bez wpływu na tych, na których oparta jest przyszłość naszego państwa. Młodzież polska od trzech lat uważnie śledziła i przypatrywała się wszelkim zmianom, jakie następowały w ogólnej strukturze naszego społeczeństwa i notowała nad wyraz czujnie wszystkie jego poczynania.

Wszelkstronny rozwój zainteresowań i pragnień młodzieży doprowadziły do tego, że dotychczasowy rozdział organizacyjny i ideologiczny oraz podział na cztery odrębne grupy stał się anachronizmem, który musiał być samorzutnie zlikwidowany.

I oto z dniem dzisiejszym w przeddzień Manifestu PKWN-u, nastąpiło zespolenie się czterech związków młodzieżowych i cztery odrębne organizacje ustępują miejsca jednemu wspólnemu Związkowi Młodzieży Polskiej.

Historyczne to wydarzenie stanowiące dla młodzieży uczuciowy i psychologiczny przełom, ma niesłychane znaczenie dla całego społeczeństwa. Młodzież polska jednoczy się na platformie demokracji ludowej w myśl kongresowego hasła: „Zjednoczeni budujemy radosną przyszłość!”

Jedność ich zbudowana na mocnych podstawach ideologicznych daje gwarancję kontynuowania walki o nową Polskę, o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Kongres dzisiejszy otwiera przed demokratycznym ruchem młodzieży nowy etap pracy. Zjednoczeni w radosnym wysiłku będą tworzyć oni nową życie, wolne od wyzysku, nędzy i przesądów. Życie ludzi twórczych, zdrowych fizycznie i moralnie.

„Dyktatorzy” obradują nad utworzeniem państwa zachodniego

We wtorek po południu rozpoczęła się przy drzwiach zamkniętych konferencja gubernatorów wojskowych 3-ch państw zachodnich z 11-ma premierami prowincji Trizonii.

Przedmiotem konferencji jest realizacja uchwał londyńskich, przewidujących utworzenie odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego oraz rozpatrzenie kontrproponycji premierów niemieckich, które opracowane zostały na konferencji w Koblencji.

Komisja polsko-węgierska zbadała wykonanie umowy handlowej

Mieszana komisja handlowa polsko-węgierska, bawiąca w Budapeszcie, zbadała stan wykonania bieżącej umowy handlowej oraz powzięła wspólnie szereg postanowień, mających na celu zwiększenie obrotów handlowych między obydwoma krajami.

Pertraktacje w sprawie zawarcia nowej umowy handlowej polsko-węgierskiej rozpoczną się we wrześniu br. w Warszawie.

Strajki we Francji

rozszerzają się coraz bardziej

Strajk pracowników ministerstwa finansów trwa już 12-ty dzień. Propozycje rządowe zostały odrzucone zarówno przez CGT, jak i Force Ouvriere.

W ministerstwie wychowania narodowego, w ministerstwie pracy oraz w ministerstwie b. kombatanów — jest strajk generalny, urzędnicy prefektur i podprefektur strajkują nadal.

W poniedziałek przyłączył się do akcji strajkowej personel muzeów paryskich.

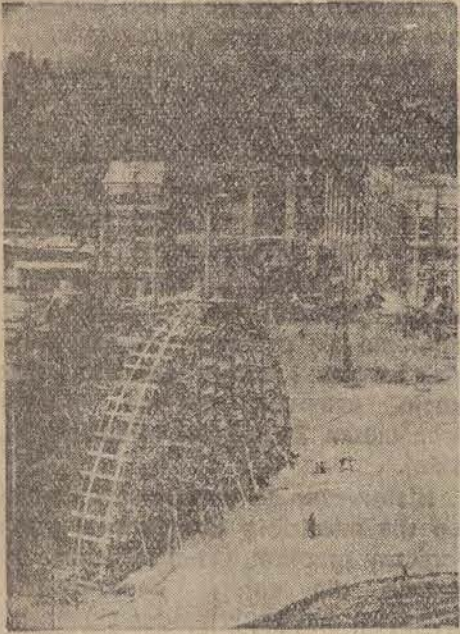
Zrabowane złoto

nrzewiez one zostało do Londynu

We wtorek przywieziono do Londynu ostatni transport złota zrabowanego przez hitlerowców w różnych państwach Europy. Złoto to, łącznej wartości ok. 15 milionów szterlingów złożone zostało w podziemiach banku angielskiego.

Wystawa otwarta!

Wspaniałe osiągnięcia naszego narodu na Ziemiach Odzyskanych



Jeszcze tylko kilka godzin dzieli nas od tego uroczystego momentu.

Dziś w południe nastąpi oficjalne otwarcie Wystawy Ziemi Odzyskanych, wyślawy, która jest największą imprezą powojenną w naszym kraju.

W ciągu stu dni będzie ona uczyć i pokazywać społeczeństwu polskiemu i zagranicznym turystom, że nasza granica zachodnia, to granica niewzruszalna, granica pokoju i pracy. Że na tych ziemiach, podstępem i przemocą wydartych polskości, zniszczonych i zdewastowanych okrutnie przez okupanta, naród nasz w ciągu krótkiego trzechletniego okresu dokonał rewolucyjnego dzieła odbudowy i repolonizacji. Że dysponując ograniczonymi środkami finansowymi ludność polska własnymi rękoma, cegielka po cegielce zbudowała trwałą podstawę bytu dla wielu milionów rodaków, że wreszcie ze ceną krwi żołnierza polskiego i radzieckiego przelanej w walce z hitlerowskim napastnikiem, za cenę milionów ofiar, dokonano pełnego przywrócenia polskiego charakteru przastarym ziemiom piastowskim.

Ziemie, które do niedawna pod butem Niemców służyły agresji powtarzającego się imperializmu germańskiego, dziś w granicach odrodzonej, demokratycznej Polski Ludowej pracują wiernie dla sprawy pokoju, odbudowy naszego kraju i całego świata.

Dlatego też właśnie dzisiejsza zachodnia granica Polski jest granicą pokoju. Cała ta prawda, te wszystkie fakty,

potwierdzone przez obraz, jaki można ujrzeć na Wystawie Ziemi Odzyskanych, pozwalają nam na podsumowanie wyników tego wysiłku mas ludowych naszego kraju.

Wiedzą one, że z owoców ich pracy będą korzystali wszyscy obywatele, a nie nieliczna garstka uprzywilejowanych, że tylko nowy demokratyczny ustroj może im to zagwarantować.

To podsumowanie, przeprowadzone nawet w najbardziej ostrożny sposób, daje nam tak imponujący rezultat, że stać się on musi dla nas źródłem nowego zapału do dalszej, tak owocnej pracy.

Wystawa mówi nam o tym, jak każdy grosz złożony w ofierze na Ziemi Odzyskanych przez obywateli, został właściwie zużyty i ustokrotniony. Pokazuje nam ona, że zapał i olbrzymi wkład pracy zdolały ziemie te zabezpieczyć i zagospodarować i każdy, kto podniesie rękę na naszą granicę na Odrze i Nysie musi być uważany za naszego śmiertelnego wroga.

Wreszcie wystawa stanowi wyraz wielkiego dorobku artystycznego i technicznego, jest przełomem w polskiej technice wystawowej, będąc pierwszą w Polsce Wystawą Problemową. Wreszcie jest sama w sobie ekspozycją polskiej pomysłowości i sprawności organicyzacyjnej.

Jest ona poza tym wzorem oszczędnej i taniej pracy, ponieważ mimo olbrzymiego obszaru, jaki zajmuje, kosztuje mniej, niż wszystkie dotychczasowe imprezy tego rodzaju.

Dzieło, które wymaga w normalnych warunkach wielu lat pracy, zostało wykonane w rekordowym tempie trzech miesięcy, wykonane w terminie.

Sam ten fakt powinien budzić najlepsze nadzieje na przyszłość. Przyszłość narodu, który umie bohatersko walczyć o swą wolność i umie ofiarnie pracować dla jej utrwalenia.

Takie jest podstawowe znaczenie Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu.

Walka o jakość produkcji rozpoczęła się we wszystkich ośrodkach włókienniczych

We wszystkich zakładach pracy przemysłu włókienniczego powołane zostały swego czasu organa kontroli produkcji, których zadaniem było czuwanie nad jakością i poszczególnymi procesami produkcji, ustalanie przepisów i norm we współzawodnictwie pracy, uzgadnianie planów technicznych i wprowadzenie ich w życie.

Zadania te nie wszędzie jednak były w równym stopniu wykonane i w niektórych wypadkach miały miejsce pewne niedokładności.

Praktyka dowiodła, że czynniki administracyjne nie są w stanie same przyczynić się do podniesienia jakości produkcji. Jest to możliwe jedynie przy udziale ogółu pracowników, którzy — odpowiednio przygotowani mogliby swą współpracą

zapewnić osiągnięcie zamierzonego celu.

W niedługim czasie na terenie wszystkich zakładów pracy rozpoczęła się akcja, która z pewnością da pomyślne wyniki. We wszystkich fabrykach włókienniczych organizuje się specjalne kursy, celem odpowiedniego przeszkolenia grupy instruktorów, do obowiązków których będzie należało przestrzeganie wszelkich środków, prowadzących do podniesienia jakości produkcji. Instruktorzy ci będą odpowiedzialni za stan i jakość produkcji.

Niezależnie od tego odbędzie się szereg zebrań pracowników, na których omawiane będą te sprawy. Uświadomi się w ten sposób wszystkim robotników o roli, jaką mają do spełnienia w walce o podniesienie ilości i jakości produkcji. (z)

„Co Tydzień Powieść“
to pasjonująca lektura dla każdego

Codzienna nowelka „Expressu“

Pierścień z opalem

Być w Paryżu, to znaczy nie tylko oglądać skarby Louvru, pomarzyć u grobu Napoleona, czy pod Łukiem Tryumfalnym o historii Francji, zwiedzić Notre-Dame i inne starodawne zabytki.

Jeśli się jest w Paryżu, trzeba również odbyć włóczęgę po jego nocnych lokalach, niepodobnych zupełnie do barów warszawskich, czy łódzkich restauracji.

Dla mnie, polskiego dziennikarza, miały one urok podwójny, bo spotkałem tam ludzi z całego niemal świata z którymi rozmowa przenosiła mnie w dalekie egzotyczne kraje, których chyba już nigdy nie zwiedzę osobiście.

Pewnego razu w jakimś barze w dzielnicy lafitńskiej poznałem sympatycznego emigranta hiszpańskiego, z którym bardzo szybko zaprzyjaźniłem się.

Hiszpan był rozmowny, gładki w towarzystwie, posiadał niezły apetyt, a niewiele pieniędzy. Siłą rzeczy musiałem uzupełnić ten jego ostatni brak i zapłacić za niego rachunek, dzięki czemu zdobyłem do reszty jego sympatię.

Mój nowy znajomy zaprowadził mnie do jakiegoś na pozór zakazanej knajpy gdzie jednak podawano prawdziwe królewskie wino — i rozmowa nasza stała się jeszcze intymniejsza.

W pewnej chwili, gdy w milczeniu opróżnialiśmy kieliszki, zauważyłem, że Hiszpan nie ma wskazującego palca u prawej ręki.

Czy pan uległ jakiemuś wypadkowi? — zapytałem go.

— O, to bardzo dawna i ciekawa historia.

Począłem nalegać by mi opowiedział — Przed wojną domową byłem pułkowymikiem armii hiszpańskiej, przydzielonym do szefostwa sztabu. W moich rekach bardzo często znajdowały się tajne dokumenty, dotyczące zbrojeń, fortyfikacji, plany mobilizacyjne poszczególnych okręgów itd.

Nie trudno się więc domyśleć, że musiałem się strzec przed szpiegami.

Wydaje mi się, że przed wojną było więcej zdolnych szpiegów niż obecnie. Organizacje wywiadowcze obcych krajów posiadały na swych usługach artystów, pisarzy, wybitnych przemysłowców, znakomite tancerki i wiele innych osób.

Pewnego dnia otrzymałem plany fortyfikacyjne, do których ministerstwo wojny przykładalo szczególną wagę.

Szniedzy dowiedzieli się o tym bardzo szybko i postanowili za wszelką cenę zdobyć te dokumenty.

Ja jednak nie przeczuwałem niebezpieczeństwa. Nie wydawało mi się nawet podejrzane, że najrozmaitsi ludzie, z którymi w tym czasie utrzymywałem luźne stosunki, poczęli mnie zapraszać na zabawy do nocnych lokali.

Przez dziesięć nocy z rzędu piłem na umór.

Kilkakrotnie donoszono mi, że do mego gabinetu w szefostwie sztabu oraz do prywatnego mieszkania dokonywano w nocy włamań.

Nie ulegało wątpliwości, że włamanie były dziełem szpiegów, którzy dowiedzieli się o dokumentach.

Plany fortyfikacyjne były jednak doskonale ukryte. Ani w lokalu szefostwa sztabu, ani w moim prywatnym mieszkaniu, szpiegdy nie mogli ich znaleźć.

Pewnej nocy wybrałem się na hulankę w towarzystwie pięciu najbardziej wypróbowanych przyjaciół. Wszystkich tych ludzi znałem od lat i mógłbym ręczyć że żaden z nich nie pozostaje na usługach obcego wywiadu.

Piliśmy znów bardzo dużo.

Po kilkunastu godzinach kilkadziesiąciu kieliszkach, podniosłem się i chwiliac się na nogach wygłosiłem przemówienie.

— Jestem pewny — mówiłem — że w tej chwili szpiegdy znów włamują się do biura lub do mego prywatnego mieszkania. Dowiedzieli się, że otrzymałem ważne dokumenty i za wszelką cenę pragną je zdobyć. I tym razem im się nie udało.

Nasze Lady

BRONKA CZARNOOKA: Na zmartwienie Pa ni natury uczuciowej możemy Pani odpowiedzieć tylko to, co niejednokrotnie piszemy do dziewcząt w Pani wieku. Mając 17 lat powinna Pani myśleć raczej o skończeniu szkoły i dbać o swój rozwój umysłowy. Sprawa tak poważna jak małżeństwo nie może być tematem rozważań dla dziewczynki w Pani wieku, a co dopiero mówić o wychowaniu dzieci. Sam sposób pisania i rozumowania świadczy, że ma Pani jeszcze dużo czasu zanim będzie się Pani mogła zająć tymi problemami. Proszę więc posłuchać naszej rady i nie zaprzęcać sobie myśli narzeczeństwem, lecz traktować swego kolegę tak jak na to zasługuje tzn. po koleżeńsku.

JANKA L.: Skarży się Pani, że nudzi się bar dzo, że mąż Pani nieszczęśliwie wychodzi wieczorem z domu i woli odpoczywać, czytając gazetę czy książkę, niż iść z Panią do kina czy wia rni. Droga Pani Janko! Wydaje nam się że raczej Pani powinna przystosować się do trybu życia małżonka. Prawdopodobnie nie zdaje sobie Pani sprawy, że po ciężkiej całodzienniej pracy najprzyjemniejszym odpoczynkiem jest możliwość spokojnego przejrzenia gazet, lub przeczytania książki. Oczywiście nie wyklucza to pójścia co pewien czas do kina czy teatru, ale niezbyt często. W waszym małżeństwie nie powinna Pani być stroną, którą przez swoje humory zatrąwa męzowi wolne chwile. Proszę więc zastanowić się nad tym i bezwzględnie zmienić swój stosunek do tej sprawy gdyż w przeciwnym razie może dojść do przykrych konsekwencji i do całkowitego poróżnienia z mężem. Radzimy Pani również zerwać z dotychczasową bezczynnością i zająć się jakąś pracą. Nie koniecznie musi Pani pracować zarobkowo. Istnieje przecież wiele dziedzin pracy społecznej, w których młoda, energiczna kobieta może działać dużo dobrego.

JADZIA Z NARUTOWICZA: Wyobrażała sobie Pani, że po świecie chodzą tylko ludzie szlachetni i dobrzy. Niestety tak nigdy nie było, nie jest i nie będzie, niemniej jednak z powodu, że spotkała Pani na swej drodze jednego z nich, nie wolno jej załamywać rąk i myśleć o samobójstwie. Musi Pani to przeboleć i zapomnieć o tym Panu, co przyjdzie jej tym łatwiej, że jest Pani skądś młoda i energiczna kobieta. Na przyszłość jednak proszę być ostrożniejszą w doborze swych znajomych, a przede wszystkim nie należy włączyć i traktować jak przyjaciela każdego, którego, zna Pani zbyt krótki okres czasu. W tej chwili jest Pani przedenerwowana i dlatego nie może Pani spojrzeć obiektywnie na swą sytuację, ale po pewnym czasie wróci Pani do równowagi, uspokoi się i przyzna nam słusność.

ZROZPACZONA IRKA Z RABENIA: Przede wszystkim jeśli małżeństwo było zawarte przed 1 stycznia 1946 roku i na akcie ślubu istnieje podpis Pani prawnie jest ono ważne i musi Pani wystąpić do sądu o rozwód. W związku z tym powinna Pani zwrócić się do Spółecznego Biura Porad Prawnych ul. Narutowicza 49, celem uzyskania bliższych informacji, co do sposobu składania podania do sądu i co do rodzaju dokumentów, jakie będą konieczne w Pani sprawie. Wskazaniem jest jednak pospieszyć się, gdyż uproszczona procedura rozwodowa kończy się z dniem 1 stycznia 1949 r. Po uzyskaniu rozwodu łatwo już będzie zameldować dziecko Pani pod nazwiskiem przysięgłego męża i ojca małżeństwa.

Nie znajdują dokumentów! Wszystko, co dotyczy nowych fortyfikacji spisane jest drobniutkim pismem, które można odczytać przez lupę na niesłychanie cienkim, specjalnie preparowanym papierze. A pismo to znajduje się w pierścieniu, który noszę na wskazującym palcu.

Mówią to pokazalem wszystkim pierścien z dużym czarnym opalem.

Rozległy się okrzyki zachwytu.

— Tak, to jest wspaniały pomysł, tajne dokumenty są zupełnie bezpieczne! — mówili moi towarzysze.

Wyjaśniłem im jeszcze, że pierścień przylega ściśle do palca, że nawet, gdyby próbowano mi go zdjąć we śnie, musiałbym się natychmiast obudzić.

Ktoś z pośród obecnych wniósł toast na cześć władz wojskowych. Oczywiście opróżniliśmy znów kielichy, ochoczo bawiąc się do świtu.

Gdy mnie wyprowadzono z lokalu, byłem zupełnie pijany. Chciałem wsiąść do dorozki, ale w tej chwili rzucił się na mnie jakiś mężczyzna.

Upadłem na ziemię, tracąc przytomność.

Gdy mnie po pewnym czasie znalezione na ulicy, nie miałem już pierścienia, tajnych dokumentów, ani... wskazującego palca.

— Ale najciekawsze jest — kończył Hiszpan swoje opowiadanie, że ten kto odciął mi palec zawiódł się bardzo, bo dokumenty o które mi tak bardzo chodziło ukryłem zupełnie gdzieś indziej.

PRZYGODY WICKA i WACKA



LITERAT: — Co za straszny sen!.. O-sobiście do mnie strzelano z działa!.. Ale ten odgłos trwa w dalszym ciągu! Co to może być? Tak jakby z dołu..

WACEK: — No i co teraz?
WICEK: — Teraz będzie gol!
WACEK: — Chyba, żeby nie był..
WICEK: — To zobaczysz... Siup!
WACEK: — Nie mów zgóry hop!

LITERAT: — Wszelki duch!.. Co się dzieje? Życie można stracić! Meble pe-kają!.. A gdzie Wicek i Wacek? Może jakieś nieszczęście ich spotkało?.. Hallo!..

LITERAT: — Cóż wyrabiacie?..
WICEK: — Trenujemy się do zawodów sportowych włóknarzy!
LITERAT: — Teraz, w nocy?
WACEK: — W dzień pracujemy!

Pogrzeb ofiar

tragicznego wypadku odbędzie się w piątek

Wiadomość o tragicznej śmierci młodych harcerzek łódzkich wywarła w Łodzi głębokie wrażenie. Zarząd Miejski delegował na miejsce nieszczęśliwego wypadku specjalną komisję w osobach wiceprezydenta miasta Bugajskiego oraz przedstawicieli Związków Zawodowych, partii politycznych, Kuratorium i innych.

Wysłano również samochody celem przetransportowania tragicznie zmarłych harcerzek. Przybycie samochodów ze zwłokami oczekiwane jest w Łodzi w dniu dzisiejszym.

Pogrzeb ofiar nieszczęśliwego wypadku odbędzie się na koszt miasta w piątek, tj. dnia 23-go lipca. Zmarłe dziewczęta zostaną pochowane we wspólnej mogile na Starym Cmentarzu.

W związku z tragiczną śmiercią 24-ch harcerzek Łódzka Chorągiew Harcerzy wydała następujący rozkaz do wszystkich jednostek skautowskich:

„W dniu 18 lipca br. w Ustroniu pod Słupskiem zdarzył się tragiczny wypadek: na jeziorze Korbno zatonała łódź motorowa, pogrążając w falach 24 harcerki z 15-ej Łódzkiej Drużyny.

Śmierć 24 młodych Druhen jest niepowetowaną stratą Związku Harcerstwa Polskiego, a szczególnie Łódzkiej Chorągwi Harcerek i Rodziców.

Składam tą drogą najserdeczniejsze wyrazy współczucia wszystkim dotkniętym i pogrążonym w ciężkim smutku.

Zarządzam jednocześnie z dniem dzisiejszym do końca lipca br. żałobę, — krzyże harcerskie okryć krepą — sztandary obozowe opuścić do połowy maszłów.

Rozkaz niniejszy polecam przeczytać przed frontem wszystkich jednostek Łódzkiej Chorągwi Harcerzy. Czuwaj!”

Zastępca Komendanta Harcerzy — Śmiejan (Harc mistrz).

Kierownictwo Szkoły Podstawowej nr 161 wzywa wszystkie uczennice do stawienia się w lokalu szkoły, dziś o godzinie 18-ej.

WSGW przyjmuje zapisy na przyszły rok akademicki

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi przyjmuje zapisy na rok akademicki 1948-49 od 15 do 28 sierpnia br. na następujące wydziały: rolny, spółdzielczy, przemysłu rolnego, ogrodnictwa i agronomii społecznej.

Egzaminy dla nowowstępujących trwać będą od 3 do 20 września br. i obejmują: ustny z nauki o Polsce i świecie współczesnym oraz piśmienny na temat związany z kierunkiem studiów, na wszystkie wydziały, nadto na wydziale przemysłu rolnego — piśmienny z matematyki. (bł)

Po raz drugi

zakwitła grusza

Ogródki działkowe są miejscem wytchnienia dla ludzi świata pracy

Przechodząc ulicą Zróżlową, wszedłem — ot, tak sobie, na teren ogródków działkowych. Przy jednym z nich zastałem prezesa Towarzystwa Ogródków Działkowych, ob. Jakowickiego, który oprowadzał mnie po pełnym zieleni i różnorodnych kwiatów terenie.

Olbrzymi 19-hektarowy płat ziemi podzielony jest na 2 części, przy czym 6 ha zajmują ogródki działkowe, reszta — to teren, przeznaczony na przyszły park. Sto kilkadziesiąt działek stałych — to małowicze prostokąty ziemi, na których uprawiane są wszelkie warzywa, kwiaty, drzewa owocowe, krzewy itp. Nie brak nawet pszczelich pasiek, wokół których daje się słyszeć charakterystyczny bzęk pracujących owadów.

90 procent ogródków działkowych uprawiają łódzcy robotnicy. A przyznać trzeba, że oddają się pracy w swych ogródkach z pełnym poświęceniem i zamiłowaniem.

Oglądamy właśnie najpiękniejszą działkę, gdy spoza krzewów wychodzi starszy już człowiek, o poranej zmarszczkami twarzy. Właściciel tej działki Piotr Zapala, jest pracownikiem f-my Poznański i członkiem Rady Zakładowej. Każdą wolną chwilę spędza w swym ogródku, i przez trzy lata z rzędu zdobywa nagrodę za wzorowo prowadzoną działkę. Jest przodownikiem pracy w fabryce, ale jest nim również i tutaj.

Dzięki poparciu Zarządu Miejskiego i kosztem własnej pracy Towarzystwo

może pochwalić się niemałymi osiągnięciami. Działkowcy sami ogrodzili olbrzymi teren, wykonali aleje, zaprowadzili hodowlę roślin i drzew, budują olbrzymi park itd. itd. Wyliczać można by długo i dużo.

Przebywając w ogródku działkowym pani Jadwigi Stach natknąłem się na rzadko spotykane zjawisko. Rośnie tam mała grusza. Nie byłoby w tym nic ciekawego, gdyby nie to, że na jej gałązkach dostrzegłem liczne, białe kwiaty. Grusza zakwitła po raz drugi w tym roku! Pani Stach poczytuje to sobie za szczęśliwy znak.

— Być może, los uśmiechnie się do mnie i zdolam w tym roku odebrać palmę pierwszeństwa panu Zapale, który był dotychczas bezkonkurencyjny.

Kto i jak może otrzymać działkę? Otóż ogródki przydziela się tylko tym robotnikom i pracownikom umysłowym, którzy je należycie pielęgnują i dbają, by jak najładniej wyglądały. Opłata dzierżawna jest nadzwyczaj niska, bowiem rocznie opłaca się tylko 240 złotych. Ogródek liczy zaś od 400 do 450 metrów kw. Naturalnie zebrane plony należą w całości do właściciela działki. A więc można osiągnąć z niej wcale duży zysk.

Na terenie zajmowanym przez działki znajduje się mały murowany domek. Raczej mury domku. Towarzystwo, kosztem 600 tys. złotych pragnie jeszcze do jesieni odremontować go i przeznaczyć na swą siedzibę.

Codziennie po pracy, a szczególnie w niedziele, ogródki działkowe roją się od ludzi. Robotnicy przychodzą tutaj ze swoimi rodzinami i mile spędzają w nich wolne chwile.

Praca w ogródku jest dla nich ogromną przyjemnością. Ale nie mniejsze zadowolenie daje im to, że mogą chlubić się swymi osiągnięciami. Toteż na swe kwiaty i warzywa spoglądają niemal z miłością — bo to jest owoc ich wytrwałości i trudu.

S. K.

Program uroczystości w dniu Święta Odrodzenia w Łodzi

W związku z obchodem Święta Odrodzenia — czwartej rocznicy Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — w Łodzi odbędą się następujące uroczystości:

W dniu dzisiejszym w poszczególnych zakładach pracy i instytucjach państwowych i samorządowych urządzone zostaną akademie i obchody lokalne.

O godzinie 18-ej w sali Filharmonii Miejskiej przy ul. Narutowicza 20 Obywatelski Komitet Obchodu Święta Odrodzenia organizuje uroczystą akademię centralną.

Między godzinami 21-ą a 24-tą przemarszeruje ulicami miasta capstrzyk z udziałem orkiestr wojskowych, Milicji Obywatelskiej i innych.

W dniu 22 lipca o godzinie 10-ej rozpocznie się defilada sportowa w ramach Igrzysk Związku Zawodowego Włóknarzy, a o godzinie 16-ej na boiskach: KP Zjednoczone, Wima, DKS i Arko rozpoczną się zawody z udziałem drużyn włóknarzy z całej Polski.

Pokaz ogni sztucznych na Placu Niepodległości zakończy uroczysty dzień.

Obywatelski Komitet Obchodu Święta Odrodzenia w Łodzi w związku z tragicznym wypadkiem, jakim uległy dzieci łódzkie w Ustroniu pod Słupskiem wyłączył z uroczystości wszystkie imprezy o charakterze zabawowym, mające się odbyć na ulicach miasta.

Zawzięty cyklista

chciał zdobyć rower i znalazł się w więzieniu

Michał Kielbasa bez stałego miejsca zamieszkania, zapragnął za wszelką cenę uzyskać rower. Znany był kiedyś w Polsce doskonały kolarz, nazwiskiem Kielbasa, toteż Michał poczuł nagłą głęboką więź łączącą go z tym sportowcem, aczkolwiek nie zachodziło między nimi żadne pokrewieństwo.

Mając tak „chwalebne“ zamiary udał się na przechadzkę do Parku Ludowego na Zdrowiu. Długo błądził po szerokich alejach, aż oko jego spoczęło na stojącym bez opieki rowerze. Wprawdzie była to „damka“, ale dla Michała Kielbasy było to bez różnicy. Przecież nie jeden kolarz kończył już wyścig na damskiej rowerze i nie przyniosło mu to żadnej ujemy, przeciwnie, tym bardziej go podziwiano.

Nie namyślając się wiele, podsunął się Michał do roweru i ujął w ręce kierownicę. Za chwilę miały się spełnić jego marzenia. Niestety... zdawało mu się tylko, że rower pozostawiony był bez opieki. Kielbasa usiadł już na siodełku i miał właśnie nacisnąć na pedały, by wystartować do pierwszego etapu „Tour de Park“, gdy nagle pochwytyły go silne dłonie mężczyzny a jednocześnie jakaś kobieta wzywała głośno milicjanta.

W oka mgnieniu na miejscu znalazł się przedstawiciel władzy, który niefortunniego kolarza, za kradzież roweru na szkodę Haliny Tincer, odprowadził do komisarjatu. Podczas dochodzenia wstępne okazało się, że Kielbasa ma już nie jeden grzeszek na sumieniu. Tym razem odpowie łącznie za wszystkie. (r)

Uroczysta dekoracja zasłużonych boowników o wolność

Z okazji obchodu Święta Odrodzenia w Łodzi będzie miał miejsce uroczysty akt dekoracji zasłużonych bojowników o wolność, dawnych uczestników Powstań Śląskich. Wysokimi odznaczeniami państwowymi udekorowanych będzie 40-tu członków Związku Weteranów Powstań Śląskich, którzy brali udział w walkach wywoleńczych przeciw Niemcom na Śląsku. (bł)

